

Jan Kobuszewski, Na sto dwa

W życiu bywają powikłania,
w państwowym i w prywatnym,
lecz w gruncie rzeczy, proszę pana,
ten świat jest taki ładny!

Śliczny jest świat,
gdy brata kocha brat,
siostrzeniec ciotkę, ciotka wujka
(wtedy nie grozi żadna bójka),
dzieci tatusia, tatuś dzieci
(wtedy nad domem gwiazda świeci),
kuzyn kuzyna i kuzynkę,
a tatuś pannę Ernestynkę,
lecz i mamusię, owszem, także
i bardzo miły jest przy szwagrze;
przystojny chłopiec swą panienkę,
stryjek stryjenkę i wujenkę -
i wszystko to się składa w całość,
w jakąś harmonię, w doskonałość,
bo przecież grunt, gdy komin dymi,
i kiedy chleb jest, i optymizm
i każdy wie,

że

WSZYSTKO SIĘ UŁOŻY
jak w pudełeczku,
ze zgody tylko korzyść,
mój gołębeczku,
nastanie pokój boży,
we wsi, w miasteczku,
hej, wszystko się ułoży
na sto dwa.

To bardzo polska jest choroba
tak boczyć się i psioczyć,
nam się nic nigdy nie podoba,
a świat jest taki uroczy!

Śliczny jest świat ...itd.